

Austro
Poselstwo Polskie
w Wiedniu

Odpis !

240173
16. stycznia 20.

sytuacji wewnętrznej.

W
Nr P 102 IT

Do

Pana Ministra Spraw Zagranicznych

W W a r s z a w i e .
=====

Stosunki wewnętrzne układają się w Austrii fatalnie. Z powodu braku węgla zamarł Wiedeń zupełnie. O godzinie 3ej zamyka się sklepy, tramwaje przestają kursować, ruch kolejowy wstrzymany, teatry, kina i lokale zabawowe zamknięte. Środki żywności nawet w handlu paskarskim coraz rzadsze, a giełda po prostu szaleje. Udzielenie Austrii kredytów komplikuje się coraz bardziej. Interes tytoniowy z Holandją utknął. Analogiczne pertraktacje z firmami francuskimi rozbiły się, konsorcjum zaś włoskie postawiło takie warunki, że rząd austriacki oferty tytoniowej tego konsorcjum nie mógł nawet wziąć pod rozwagę.

Niemniej fatalnie układają się stosunki partyjne. W partii socjalistycznej bierze górę odłam radykalny. "Arbeiter-Ztg." kocietuje komunistów i zwalcza już prawie jawnie Rennera w sposób właściwy tylko Austerlitzowi. Komuniści podnoszą znowu głowę i zamierzają wyzyskać katastrofalne położenie gospodarcze Austrii do swoich celów przewrotowych. Wpływ ich na sfery robotnicze rośnie z dnia na dzień, tembardziej, że - jak skonstatowano -

uwijają się ostatnimi czasy w Wiedniu agenci bolszewicy zaopatrzeni obficie w pieniądze rosyjskie. Także obecność komunistów węgierskich przyczynia się niemało do podniesienia temperatury. Niebezpieczeństwo rozłamów w samej partii socjalistycznej jest z powodu wzmagającego się coraz bardziej wpływu komunistów chwilowo dość wielkie.

Chrześcijańsko-społeczni popełnili w ostatnich dniach kilka błędów taktycznych. Ich przywódcy, w pierwszym rządzie Dr. Seipl zaczęli głośić publicznie konieczność zmiany systemu koalicyjnego, w czym sekundowała im "Reichspost". Taktyka ta była tylko wodą na młyn radykalnych elementów socjalistycznych, dążących do rozbicia koalicji i zwolnienia partii socjalistycznej z brzemienia odpowiedzialności za obecne stosunki. Rosnący w ten sposób wpływ elementów radykalnych partii socjalistycznej przyspieszał równocześnie w tym stronnictwie rozłam, który - mimo pozornej paradyksalności - nie byłby wygodny dla partii chrześcijańsko-społecznej. Z chwilą bowiem, kiedyby prawica socjalistyczna z Rennerem na czele utworzyła osobne stronnictwo, przypadłoby mu na wypadek nowych wyborów do parlamentu te głosy liberalne i żydowskie, które w razie utrzymania jednolitości frontu socjalistycznego otrzymałaby niechybnie partja chrześc.-społeczna. Aby więc nie przyspieszać niepotrzebnie rozłamów wśród socjalistów, uznał zarząd partii chrześcijańsko-społecznej za taktycznie wskazane zdezwuować zarówno Seipla jak "Reichspost" i ogłosić w oficjalnej korespondencji "Austria", że partja chrześc.-społeczna trwa wiernie przy koalicyjnym systemie rzą-

dzenia Austrii. Mocno nadkruszone jest wreszcie stanowisko rządu. Opozycja krajów do Wiednia nie zmaląka, a projekty konstytucyjne - o czym donoszę osobno - zmierzają w ostatecznych konsekwencyach do dekapitacji Wiednia i unieszkodliwienia raz na zawsze t.zw. "rządów wiedeńskich" czyli socjalistycznych. Sam Renner po porażkach, odniesionych w Paryżu i w Pradze utracił dużo ze swego autorytetu i nie kryje się zupełnie z tem, że jest "amtsmüde".

Tymczasem wymaga obecna chwila dużo energii i sprężystości. Na niedzielę zapowiedzieli robotnicy formalnie demonstrację przeciw zakusom monarchicznym w Austrii, przeciw terrorowi białej gwardyi w Budapeszcie i uprowadzaniu przemocą bolszewików węgierskich z Austrii; w rzeczywistości ma to być przegląd sił socjalistycznych, gotowych stanąć na każde zawołanie w obronie rządzeń republikańskich i demokratycznych. Ta rewja socjalistyczna kryje w sobie atoli wielkie niebezpieczeństwo. Komuniści bowiem zechcą niewątpliwie użyć tych demonstracji do swoich celów przewrótowych. Rząd jednak nie może już obecnie liczyć bezwzględnie na milicję ludową i policję t.zw. "Schobertruppe". Policja wiedeńska trzymała się dotychczas dzielnie i już trzy razy zmierzyła się zbrojnie z komunistami. Lecz ta gwardja prezydenta policji Schobera jest już zdemoralizowana i zachodzi obawa, by w razie konfliktu z demonstrantami nie zgotowała rządowi niespodzianki.

Nie dziw więc, że zbliżająca się niedziela budzi zarówno w sferach rządowych jak politycznych pewne obawy. Obserwując od dawna wiedeńską ludność, mam osobiście wrażenie, że obawy te są przesadne. Nie wolno atoli zapomnieć, że rozgoryczenie wśród lu-

11
dności dochodzi do szczytu, i że jeden nieprzewidziany incydent
doprowadzić może do nieobliczalnych konsekwencji.

Dr. M. Szarota m.p.

NAUCZELNIK DOWODZĄCY WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. 24017 dnia 3/11 1920 r.
załącz. Wydział

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York